

# **O „smorgońskim” skeczu Związek Zawodowy Laureatów**

Tadeusz Bujnicki

**Tadeusz Bujnicki**

## O „smorgońskim” skeczu *Związek Zawodowy Laureatów*

Skecz *Związek Zawodowy Laureatów* powstał prawdopodobnie na początku 1934 roku i był prezentowany w kabarecie literacko-artystycznym Klubu „Smorgonia” w Wilnie. Zapewne też ze względu na zasięg pozawileński był transmitowany przez wileńskie Radio w audycji satyryczno-humorystycznej „Kukułka Wileńska”. Tekst zachował się w poprawianym ręcznie maszynopisie, składającym się z pociętych na paski i naklejonych na afisze Instytutu Badań Europy Wschodniej kolejnych części skeczu (afisze zawiadamiające o roku akademickim i zapisach na kursy we wrześniu 1933 roku). Sporo skreśleń, zarówno drobnych (jedno-, najwyżej kilkuwyrazowych), jak i dłuższych skreślonych lub wymazanych fragmentów. Do skeczu są dołączone teksty kilku utworów pisanych ręcznie i z dopiskami na marginesach (zasadniczo jako wskazówki dla reżysera). Na podstawie afiszów można z grubsza określić czas powstania utworu na przełom lat 1933–1934. Natomiast przedruki kilku skeczowych piosenek z początku 1934 roku w „Zaułku” (dodatku do „Słowa”), głównie pióra K. I. Gałczyńskiego (*Kuna, Puppy, Kołysanka pisarzy*), z dopiskiem, iż są to teksty „Smorgonii”, wskazują, że skecz przedstawiono w kabarecie „Smorgonii”, a program radiowy komunikujący o transmisji przez radio wileńskie ustala ostateczną datę spektaklu na 17 marca 1934 roku.

Maszynopis *Związku Zawodowego Laureatów* jest anonimowy, a zbiorowymi autorami są najpewniej Teodor Bujnicki, Konstanty Ildefons Gałczyński i Witold Hulewicz. Z całą pewnością można mówić o autorstwie Gałczyńskiego, który kilka tekstów opublikował w „Zaułku”. Dwa rękopisy piosenek (dołączone do maszynopisu) są napisane ręką Teodora Bujnickiego, z tym, że tekst o rzeźbiarzu Kunie pojawił się pod nazwiskiem Gałczyńskiego w „Zaułku”. Natomiast do Bujnickiego należy na pewno (także przedrukowana w „Zaułku”) podpisana „Teddy” *Nagroda krakowska* oraz (być może) parodia *Deszczu jesiennego* Staffa i *Podanie Iłłakowiczówny*. Z kolei utwory sygnowane w „Zaułku” pseudonimem „Vivo” (*Zieliński, Laureaci muzyczni*) są najpewniej pióra Witolda Hulewicza. Na podstawie innych

przesłanek (wspólna praca przy audycjach humorystycznych w radio wileńskim, pisaniu konferansjerek, wzmianki o wspólnych humorystycznych przedsięwzięciach) należy uznać iż jest to w zasadniczej części dzieło K. I. Gałczyńskiego i Teodora Bujnickiego, wspomaganym przez Witolda Hulewicza. Pośrednio na ten właśnie zespół mogą wskazywać również: afisze Instytutu Badań Europy Wschodniej, w którym pracował wówczas jako sekretarz Bujnicki. Niektóre ręczne dopiski (obok tekstów wskazanych piosenek) były niewątpliwie pisane ręką Bujnickiego; są jednak także ślady drugiej ręki (raczej należące do reżysera słuchowiska) — być może Witolda Hulewicza. Na podstawie różnych świadectw (najczęściej wspomnień) można założyć, że w potencjalnym kręgu autorów mogli się jeszcze znaleźć Jerzy Zagórski, Jerzy Putrament, Wojciech Dąbrowski, Tadeusz Łopalewski. Natomiast należy wykluczyć udział redaktora „Zaułka” Jerzego Wyszomirskiego, niechętnego „Smorgonii” i „Kukułce wileńskiej” (czemu dawał wyraz w swoich felietonach). Być może niektóre parodie czy trawestacje przejęto od autorów pozawileńskich, ale jest to mało prawdopodobne. Ponieważ w maszynopisie brakło dwóch tekstów (*Laureaci muzyczni*, *Kołyśanka pisarzy*), oba te utwory wprowadzono do skeczów na podstawie ich pierwodruku w „Zaułku”. Redakcja pisma, przedrukowując wybrane teksty „Smorgonii”, opatrzyła je następującą adnotacją:

Klub artystyczny w Wilnie. Pod tą nazwą otwarty został w Wilnie rok temu 1 kwietnia 1933. Od tego czasu odbywają się w Smorgonii wieczory dyskusyjne i satyryczne. Pewne programy kabaretu literackiego transmitowane bywają na całą Polskę. W pierwszą rocznicę Smorgonii drukujemy kilka tekstów z ostatniego programu, który miał tytuł *Związek Zawodowy Laureatów Polskich*<sup>1</sup>.

Typ humoru, sposoby posługiwania się kalamburem i parodią, spokrewnia skecz z twórczością satyryczną kręgu skamandryckiego i „Cyrulika Warszawskiego”. Jest to wyraźna satyra personalna, odnosząca się do znanych postaci z literackiego i artystycznego świata. Swoista „parada” wybitnych literatów i publicystów z nielicznymi wyjątkami (rzeźbiarz Henryk Kuna, laureaci-kompozytorzy) dodatkowo motywuje fakt związków z ogólnopolskim nurtem humorystyki. Za szczególnie ważne należy uznać osadzenie skeczów w najbliższych czasowo realiach, wydobytych z ówczesnej prasy. Niewątpliwą inspirację stanowiło powołanie Polskiej Akademii Literatury. „Słowo” z 27 października 1933 roku (nr 294) donosiło o powołaniu PAL wraz z podaniem nazwisk piętnastu akademików (Zofia Nałkowska, Leopold Staff, Bolesław Leśmian, Karol Hubert Rożnowski, Wacław Sieroszewski, Wacław Berent, Piotr Choynowski, Juliusz Kaden-Bandrowski, Zenon Przesmycki, Karol Irzykowski, Tadeusz Boy-Żeleński, Wincenty Rzymowski, Jerzy Szaniawski, Juliusz Kleiner, Tadeusz Zieliński), którzy w komplecie zostali wprowadzeni do tekstu słuchowiska. „Słowo” relacjonowało także przemówienie premiera Jędrzejewicza, cytowało fragmenty artykułu Karola Irzykowskiego, wreszcie z pewną niechęcią, piórem jw. (Jerzego Wyszomirskiego) przedsta-

<sup>1</sup> „Zaułek. Dwutygodnik” 1934, nr 1, s. 4.

wiało „Środę literacką” (z 8 listopada 1933) poświęconą dyskusji o Akademii Literatury. Warto zwrócić uwagę na końcowe zdanie sprawozdania:

Trudno mówić poważnie o Akademii, łatwiej poddać ją satyrze, jak to uczynił „Cyrulik Warszawski” lub T. Bujnicki w wskrzeszonych „Żagarach”.

Skoro tak, to nurt humorystycznej zabawy był już niejako przygotowany. Tkwił on także we wcześniejszych satyrach i skeczach przedstawiających wileńskie środowisko dziennikarskie, uczonych USB oraz wileńskich literatów. Tym razem adresatami stali się pisarze z najwyższego „świecznika”: nowo powołanej Polskiej Akademii Literatury.